Cena numeru 10 groszy.

№ 85 SOSNOWIEC. — sobota 14 kwietnia 1917 roka. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy 60 k., na II-ej stronie— 30 kop., na IV-ej stronie—20 kop., nadesłane za wiersz garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia po 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie rb. 9.00 — półrocznie 4.50 — kwartalnie 2.25 — miesięcznie 75 kop., z przesyłką pocztową 1 m. 0 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 groszy

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6.

Reforma konstytucji pruskiej.

Orędzie Cesarza Wilhelma do kanclerza Rzeszy.

Ogłoszono urzędownie następujące orędzie:

„Nigdy jeszcze naród niemiecki nie okazał się tak mocnym, jak w tej wojnie. Świadomość, że ojczyzna znajdowała się w gorzkiej konieczności obrony oddziaływała z zadziwiająco kojącą siłą i pomimo wszelkich ofiar krwawych tam w polu i ciężkich doświadczeń w domu, pozostała niewzruszoną chęć poświęcenia wszystkiego dla zwycięzkiej walki końcowej. Duch narodowy i społeczny zrozumiał to i połączył się, wytwarzając wytrwałą siłę. Każdy odczuwał, że było jednak godnym obrony to, co zostało zbudowane w długich latach pokoju wśród niejakich walk wewnętrznych.

Czyny całego narodu jaśnieją przed duszą moją w walce i męce. Przeżycia tej walki o istnienie państwa zapoczątkowują z dostojną powagą nową erę. Na panu, jako odpowiedzialnym kanclerzu państwa niemieckiego i pierwszym ministrze mojego rządu w Prusach, spoczywa obowiązek odpowiedzieć wymaganiom tych czasów za pomocą stosownych środków i w odpowiedniej chwili.

Przy różnych sposobnościach wyłożył pan, w jakim duchu należy ukształtować życie państwowe, aby dać pole wolnemu i radosnemu współdziałaniu wszystkich członków naszego narodu. Zasady, które pan przytym rozwijał, mają, o czem pan wie, moją aprobatę. Wiem, że pozostają przytem na drogach wytkniętych przez mojego dziadka i założyciela państwa, który jako król pruski, spełnił swe obowiązki monarchiczne za pomocą organizacji wojskowej, a jako cesarz niemiecki, za pomocą reformy socjalnej i wytworzył podstawy do tego, że naród niemiecki w jednomyślnym wytrwaniu przetrzyma te krwawe czasy.

Celem moim od początku mojego panowania było utrzymanie potęgi zbrojnej, jako prawdziwego wojska narodowego i popieranie wzrostu społecznego handlu we wszystkich jego warstwach.

W mocno wypróbowanej jedności pomiędzy narodem i monarchą, pragnąc przysłużyć się dobru powszechności, jestem zdecydowany na rozpoczęcie budowy naszego życia politycznego, ekonomicznego i społecznego, tak, jak na to pozwala położenie wojenne.

Jeszcze miljony rodaków stoi w polu, jeszcze trzeba w najwyższym interesie ojczyzny odłożyć rozpoczęcie sporów opinji, nieuniknionych podczas przedsiębranej zmiany konstytucji, aż nadejdzie chwila powrotu naszych wojowników i oni sami będą mogli uczestniczyć w obradach i czynach postępu nowych czasów.

Aby jednak to, co jest potrzebne i prowadzące do celu, mogło być przeprowadzone natychmiast wraz ze szczęśliwym zakończeniem wojny, co, jak się z pewnością spodziewam, nie jest już dalekim, życzę sobie, żeby bezzwłocznie rozpoczęto przygotowania.

Szczególniej leży mi na sercu przekształcenie sejmu pruskiego i uwolnienie od tej sprawy całego naszego wewnętrznego życia politycznego.

Już na początku tej wojny z mojego polecenia poczyniono prace przygotowawcze do zmiany prawa wyborczego do izby poselskiej.

Polecam panu obecnie przedłożyć mi określone projekty ministerjum państwowego, aby za powrotem naszych wojowników ta praca, tworząca fundament pod wewnętrzną budowę Prus została szybko przeprowadzona w drodze prawodawczej.

Po olbrzymich czynach całego narodu w tej straszliwej wojnie, według mojego mniemania, niema już w Prusach miejsca na klasowe prawo wyborcze.

Projekt prawa będzie dalej musiał przewidywać bezpośrednie i tajne wybory posłów.

Zasługi Izby panów i jej trwałego znaczenia dla państwa nie będą zapoznane przez żadnego króla Prus. Ale Izba panów lepiej sprosta olbrzymim wymaganiom nadchodzących czasów, jeżeli skupi w sobie w szerszym i równomierniejszym zakresie, niż dotychczas, mężów powołanych i wyróżnionych przez szacunek swych współobywateli z różnych kół i zawodów narodu.

Działam według tradycji wielkich przodków, udzielając wiernemu, walecznemu, dzielnemu i wysoce rozwiniętemu narodowi zasłużonego zaufania podczas odnawiania ważnych części naszego mocno zbudowanego i w burzach wypróbowanego państwa.

Polecam panu niezwłocznie ogłosić to orędzie.

Główna kwatera 7/IV 1917 r.

Wilhelm I R.

Powiaty

Kozienicki i Opatowski tworzą nowe pułki wojska polskiego.

„Gazeta Radomska“ donosi:

W niedzielę dnia 25 u. m. odbył się wiec ludowy w tutejszej szkole, przy udziale z górą 200 osób. Nie brakło przedstawicieli z najdalszych okolic powiatu Kozienickiego.

Przewodniczył p. Targowski z Policzny. Sprawozdanie ze zjazdu krajowego w Warszawie złożył p. Jagmin. Huczne oklaski były dowodem, że zebrani solidaryzują się z pracą Rady Stanu nad organizowaniem wewnętrznem kraju. W sprawach lokalnych przemawiał J. Wigura.

Tegoż dnia odbyło się pod przewodnictwem p. Skrzyńskiego z Garbatki poufne zebranie, celem założenia komitetu popierania Wojska Polskiego i akcji werbunkowej, prowadzonej przez komisarjat wojsk polskich w Kozienicach.

Po referacie inspektora zaciągu por. Boczarskiego, uchwalono wniosek założenia Komitetu i jak najwydatniejszego popierania akcji werbunkowej, wyrażając jednocześnie pod adresem Rady Stanu prośbę, aby tworzenie armji odbyło się przez powołanie rekruta. W końcu uzależniono całą działalność Komitetu od instrukcji Rady Stanu i organów Wojska Polskiego tak pod względem propagandy jak i akcji składkowej na rzecz Skarbu Polskiego. Przewodniczącym Komitetu obrano p. Tadeusza Czaplińskiego z Janowic.

Jako jedno z pierwszych zadań postanowił komitet poprzeć w powiecie akcję za utworzeniem nowego pułku ułanów z ziemi radomskiej, zbierając na ten cel konie, tak od obywatelstwa jak i od poszczególnych gmin. Pierwszy przykład dali pp.: Targowski z Policzny, Jagmin z Ludwinowa, Czapliński Ludwik z Łęczny, Czapliński Tadeusz z Janowic, Karszewski Stanisław z Tczowa, Skrzyński Bolesław z Garbatki, Stefanowicz z Grabowa nad Wisłą.

Do komitetu wchodzi kilkadziesiąt osób z rożnych sfer pow. Kozienickiego.

W tymże numerze „Gazeta radomska“ donosi, iż ziemia opatowska zabrała się z całym rozmachem do takiegoż dzieła.

Zjazd Techników.

Zapowiadany Zjazd Techników rozpoczął się 12 b. m. Ze względu na nadspodziewanie liczny zjazd (zjechało 700 z górą uczestników), obrady zostały przeniesione z siedziby techników do sali obrad Rady Miejskiej. Wśród uczestników znajdują się dość liczni technicy polscy legjoniści.

Obrady zagaił p. Alf. Kühn w imieniu Komitetu organizacyjnego.

Na prezesów Zjazdu wybrani zostali pp.: dziekan Politechniki Henryk Czopowski, Hausner (Lwów), Laskiewicz (Lublin), rektor Stan. Patschke, Ign. Radziszewski, Edw. Wagner (Łódź), Wierzbicki.

Na wiceprezesów pp.: Szczepański (Kraków), Skarbiński (Grodziec), Bańkowski (Lublin), Sułowski (Łódź), Telakowski (Sosnowiec), Świerczewski (Łódź), Heurich, Witoszyński, Łatkiewicz, prof. Drewnowski, dziekan Miłobędzki, Józ. Natanson, Konr. Bilewicz, Jan Kakowicz.

Sekretarze: Ad. Styp, Leon Buszkowski, Łukasiewicz, Przybylski, Gruszczyński, Kozłowski.

Z grona uczestników powołano kilkunastu prezesów honorowych ze Lwowa, Krakowa, Wilna i Warszawy.

Po dokonaniu wyborów przewodnictwo objął dziekan Czopowski, poczem zabierali głos inż. Drzewiecki w im. Stow. Techników, ks. Lubomirski, Bańkowski z Lublina, Hausner ze Lwowa, St. Natanson z Warszawy i Szczepański z Krakowa.

W im. „Związku górników i hutników“ w Zagłębiu Dąbrowskiem przemawiał p. Kontkiewicz, przyczem w końcu swego przemówienia odczytał list VII sekcji górniczo-hutniczej.

Z kolei przemawiali: Jankowski w im. ogrodników, inż. Władkiewicz w im. magistratu krakowskiego, w im. kresów mówił H. Wielowieyski z Pokucia, dalej mówili Martens, Mencel i Łaszczyński, jako reprezentant Stow. Techników w Sosnowcu. Oprócz tego były odczytane powitanie Stow. Techników z Sosnowca i Lwowa.

Wszystkie przemówienia wygłoszone przez poszczególnych mówców tchnęły zapałem i wiarą, iż praca i wysiłki polskiego świata technicznego dadzą muszą dać wyniki dodatnie ku pożytkowi i odbudowie Ojczyzny i

Po przemówieniach tych zatwierdzono przez aklamację regulamin, poczem zarządzono przerwę, po której referat pt. „Szkoły techniczne wyższe w związku z przygotowaniem techników przemysłowych“ wygłosił inż. Patschke, podnosząc we wstępie, iż rozwój przemysłu i techniki kroczą wspólną drogą, a podstawą ich musi być nauka.

W nowej republice.

(feljeton)

Pan Nicefor siedział sobie przy czarnej kawie i buchał kłębami dymu rozmyślając czy długo jeszcze może trwać ta... szczęśliwa wojna.

Wielkie ona ma znaczenie dla pana Nicefora, który bił sobie przed wojną wieprze i sprzedawał po ćwierć funta wędlin, biorąc za to po kilka groszy, a obecnie kilkaset rubli zarabia dziennie. I im dłużej trwa wojna tem więcej pan Nicefor zdobywa gotówki i tem większe w społeczeństwie znaczenie.

Dawniej tylko wiedziano, że jest to pan rzeźnik, a dziś wszyscy wokół inaczej nie wyrażają się o panu Niceforze jak: „pan kupiec“ „pan przemysłowiec“ lub „działacz społeczny“.

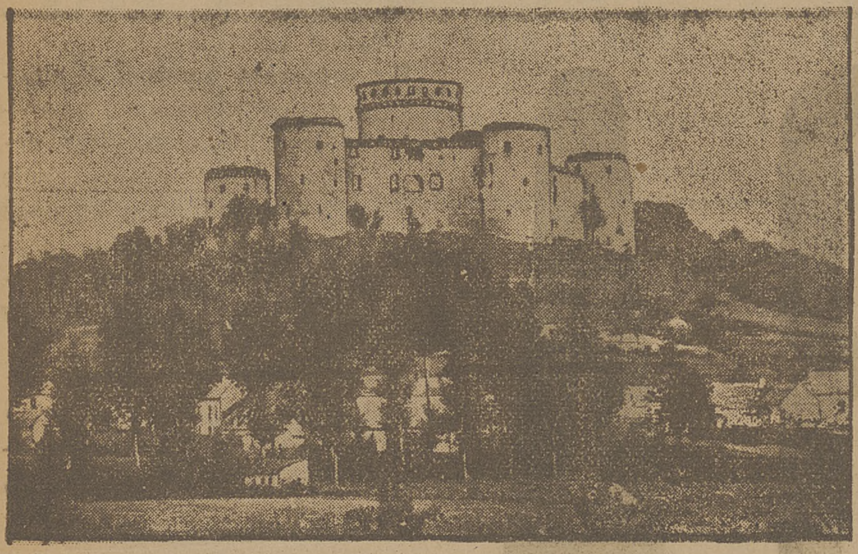
Źli ludzie tylko (gdzie ich niema) nazywają pana Nicefora spekulantem.

Wielka to niewdzięczność ze strony tych ludzi, a raczej podłość, że mianują pana Nicefora, tak nieprzyzwoitym mianem jak spekulant.

A przecież gdyby nie pan Nicefor, to mieszkańcy miasta, nie mieli by poprostu czem się odżywiać. Bo któżby od szwarcowników kupował hurtem wszystką żywność, gdyby on w ten interes nie włożył swego skromnego, ciężko i uczciwie zapracowanego kapitaliku? Któżby chciał być pośrednikiem w tej niewdzięcznej akcji społecznej, jak aprowizacja miasta.

— Ja nie rozumiem szemrał pan Nicefor — skąd tej hołocie przyszło na myśl upominać się aby Rada miejska wzięła na siebie aprowizację, skoro w tej sprawie nikt nie może słówka

Z zachodniego frontu.



Widoki ruin zamku Coucy le Chateau.

powiedzieć przeciwko dotychczasowemu systemowi zaopatrywania miasta w żywność. Prawda, że niektóre produkty są nieco za drogie, ale ja przecież muszę uczciwie na kawałek chleba zarobić. Przecież nie pójdę kraść, ani też nie mogę zapisać się do polskiego wojska.

Jestem panie dobrodzieju troszeczkę za stary, a przytem społeczeństwo by na tem straciło, bo któż by myślał o tem, żeby ta hołota miała co jeść. Tylko coś źle zaczynają w mieście gadać. Podobno z powodu rewolucji w Rosji, ma być przyspieszone zawarcie pokoju. A byłoby to wielkie nieszczęście dla mnie... no i dla społeczeństwa. Musiałbym wziąść się znowu za bicie wieprzy, czyli zostałbym biedakiem, a kiedy biedną jest jednostka, to i ogół społeczeństwa.

Wtem chłopiec przyniósł panu Niceforowi gazetę z najświeższemi wiadomościami.

Pan Nicefor sapnął, a wypuściwszy kłęby dymu począł czytać.

— Wojna Brazylji z Niemcami. Kuba wypowiada wojnę Niemcom?

— Kuba? Któż to może być? Państw już brakuje, skoro jakiś Kuba idzie w pomoc koalicji. Ano, nareszcie pojedyńcze jednostki wypowiadają wojnę Niemcom. O pokoju więc niema mowy! Brawo! brawo! Interes mój się rozwinie. A jeżeli będzie naprawdę pokój się zbliżał, to jest przecież jeszcze jedno państwo, które może wojnę Niemcom wydać, i sprawa pokoju znów się odwlecze.

Ponieważ pan Nicefor ostatnie słowa wymówił dość głośno, sąsiad jego siedzący obok spytał:

— O jakim to pan dobrodziej myśli państwie?

— Słabo się pan orjentuje w geografji politycznej, skoro pan nie wie, że jest w środku Europy państwo republikańskie, z własną mennicą, które wypuściło niedawno nową monetę z podobizną... swego prezydenta.

— Przyznam, że nic o takim państwie nie wiem.

— Jest ono dotąd neutralne, ale kto wie, czy jutro nie pójdzie śladem Kuby?

— Cóż to za państwo?

—. Rzeczpospolita sosnowiecka.

Jeremi.

Kronika.

Z Sosnowca.

Bilon prywatny. W ostatnich czasach w mieście naszym pojawiło się mnóstwo bilonu papierowego różnej wartości, wydanego przez najrozmaitsze instytucje i przedsiębiorstwa. Spotyka się bilon papierowy b. Rady Okręgowej Władz Obywatelskich, Magistratu miasta Dąbrowy, miejscowej Komisji Żywnościowej, większych i mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, w końcu bilon miast i gmin śląskich.

Czujemy się w obowiązku przestrzedz mieszkańców naszego miasta, iż kwitki te nie wszystkie są pewne; niektóre z nich, jak jak np. zagraniczne mają prekluzyjny termin wymiany, bardzo nieznacznie wydrukowany, po upływie którego tracą swą wartość; wymiana tych kwitów na monetę obiegową jest wogóle bardzo niepewna.

Dla uniknięcia strat radzimy przeto przyjmować tylko bilon papierowy b. Rady Okręgowej Władz Obywatelskich, oraz Magistratu miasta Dąbrowy, który niedawno został wydany, gdyż oba te bilony mają swe pokrycie w Banku Handlowym, wreszcie dla zakupów Komisji Żywnościowej zalecamy posiłkować się kwitami, wypuszczonemi przez tęż Komisję.

Rada Miejscowa Opiekuńcza.

Korespondencja między okupacjami. W celu umożliwienia polskim władzom krajowym urzędowej wymiany korespondencji w języku polskim w obrębie Jenerał - Gubernatorstwa Warszawskiego i z obszarem wojskowego Jenerał-Gubernatorstwa Lubelskiego, Jenerał-Gubernatorstwo Warszawskie postanowiło, aby rzeczone władze przesyłały swoje urzędowe listy do Naczelnika powiatu, przez którego korespondencja ta będzie sprawdzana i zaświadczona przez napis na kopercie. Listy w ten sposób sprawdzane, będą przesyłane odbiorcy najkrótszą drogą pocztową, nie ulegając sprawdzeniu przez urzędy pocztowe.

Komisja zasiewów przy R. M. O. Rada Miejscowa Opiekuńcza rozpoczęła u władz starania w celu otrzymania nasion do zasiewów wiosennych. Nie można jeszcze przewidzieć, czy uda się uzyskać, w każdym bądź razie RMO zrobi wszystko, co tylko jest w mocy.

W celu ustalenia potrzeb i dokonania podziału, została powołaną przez RMO. Komisja zasiewów, do której należy zgłaszać zapisy na kartofle do sadzenia i ziarno do siewu. Zapisywać się mogą tylko te osoby, które wykażą się odpowiednią ilością gruntu.

Zapisy przyjmują następujący członkowie komisji zasiewów: Stary Sosnowiec: p. Jędrusik — ul. Wiejska 21 i p. K. Zdebich —ul. Przejazd 1; Sielce: p. Rolbiecki i p. F. Siłuszek—kopalnia Renard; Pogoń: p. Cz. Goebel—apteka na ulicy Nowopogońskiej, Śródmieście: p. K. Strzelecki—ul. Policyjna 8; Dębowa Góra: p. A. Michael i p. L. Szyszka—ul. Renardowska 19 (Berkowizną).

Prócz tego wyjaśnień udzielają: pp. Stachlewski, biuro Sosnowieckiego T-wa, Kuczyński, ul. Starososnowiecka 60.

Zadatki przyjmowane nie będą.

Czas letni. Ogłoszono „Rozporządzenie o czasie urzędowym w okresie od 16 kwietnia do 17 września 1917 r.“ Opiewa ono jak następuje:

„§ 1. Urzędowym czasem w jenerał-gubernatorstwie warszawskiem w okresie, oznaczonym w § 2, jest czas słoneczny pod trzydziestym stopniem długości na wschód od Greenwich (czas letni).

§ 2. Czas letni rozpoczyna się 16 kwietnia 1817 r. o godzinie 2 przed południem, według obecnego liczenia czasu i kończy się 17 września 1917 r. o godz. 3 przed południem, w myśl niniejszego rozporządzenia.

Publiczne zegary należy w dniu 16 kwietnia 1917 r. przed południem posunąć z 2 na 3-cią zaś 17 września 1917 r., o godz. 3 przed południem, w myśl niniejszego rozporządzenia cofnąć wstecz na godz. 2-gą.

§ 3. Z upływających dnia 17 września 1917 r. od 2—3 przed południem dwukrotnie godzin oznacza się pierwszą jako: 2 A, 2 A1 min. i t. d. do 2 A min. 59, druga zaś jako 2 B, 2 B 1 min. i t. d. do 2 B. min. 59“.

Godzinę 2-gą przed południem rozumieć należy, jako godz. 2 po północy.

Rozporządzenie o czasie letnim na kolejach podaliśmy już we wczorajszym numerze „Iskry“.

Stanowisko prawne wobec sądów. „Dziennik rozporządzeń“ № 66 zamieszcza co następuje: W dochodzeniu swych praw przed sądami w jenerał - gubernatorstwie warszawskim poddani austro-węgierscy winni być uważani na równi z poddanymi niemieckimi, a przynależni do obszarów rosyjskich, będących pod okupacją austro - węgierską, na równi z przynależnymi do jenerał - gubernatorstwa warszawskiego.

Z „Lutni“. Towarzystwo „Lutnia“ w Sosnowcu zawiadamia członków czynnych, że po ferjach świątecznych lekcje rozpoczną się od poniedziałku dn. 16 bm. w następującym porządku: w poniedziałki — orkiestra, wtorki i piątki — chór męski i w czwartki — chór żeński.

Obowiązkowy kurs marek. Rozlepiono na ulicach miasta rozporządzenie urzędowe w kwestji obowiązkowego kursu marek. Podług tego rozporządzenia 1 rubel równa się 2 mk. 16 fen. Kto nie zastosuje się do tego rozporządzenia będzie surowo karany przez sąd wojenny. Za obniżanie kursu marek kilkudziesięciu mieszkańców powiatu będzińskiego zostało już skazanych na kary pieniężne od 20 do 100 marek.

Z robót miejskich. Od dnia dzisiejszego roboty miejskie już się rozpoczęły. Przystąpiono do ostatecznego zabrukowania nowej ulicy prowadzącej ze Starego - Sosnowca do Szopenic, jak również do regulacji ścieków na tejże ulicy. Prawdopodobnie, że w tym roku ulica Prosta i inne zostaną również zabrukowane i uregulowane,

Z elektrowni miejskiej. Zarząd elektrowni miejskiej prowadzi obecnie roboty remontowe linji na Pogoni i Starym - Sosnowcu, jak również przeprowadza się kontrola transformatorów na ulicy Staro-Sosnowieckiej.

Tyfus wygasa. Zawdzięczając energicznym środkom zapo-

Organizacja

pierwszej pomocy lekarskiej w czasie wojny i Czerwony Krzyż

—o—

Że pociąg „po położeniu“ był przygotowany tylko na 200 rannych, że każdego rannego należy opatrzyć, gdyż przewiązki na placu boju robione są w pośpiechu i tymczasowo, że lekarz czy felczer, gdy wejdzie do jednego wagonu, nie może się ruszyć z niego aż na przystanku, wreszcie, że sanitarjusze są nieprzygotowani, — na to nie znalazło się rady, ponieważ... „położenie“ stoi temu na przeszkodzie. Należy dodać że lekarz za swoje trudy otrzymywał aż 3 ruble dziennie, felczer i sanitarjusze zwykłe swoje pensje kolejowe. Niemożna powiedzieć, aby pociąg ten był lekceważony przez Władze Wojskowe, każde przybycie na pozycję zawsze było przyjaźnie witane, tylko to nieszczęsne „położenie“ biurokratyczne i sprzeczność rozporządzeń zawsze opóźniały pracę w pociągu.

Przejazd do Skierniewic, Łowicza lub Łodzi, t. j. przewiezienie z tamtąd rannych zwykle trwało 6 do 10 dni, ponieważ przewóz rannych zawsze był na ostatnim planie. Dla charakterystyki przytoczę, jakie to niekiedy perypetje pociąg sanitarny przechodził. Przychodzi spieszne weznanie ze Skierniewic. Pociąg wyrusza o godz. 10 wieczorem, do Skierniewic przybywa o godzinie 8 rano, czyli przestrzeń 60-cio wiorstową przebywa w 10 godzin. Na stacji obraz okropny. Pałac Skierniewicki, wszystkie ubikacje stacyjne, peron i skwery założone rannymi.

„Chwała Bogu żeście przyjechali“, odzywa się dyżurny oficer. „Od wczoraj czekamy Was z wielką niecierpliwością“. Lecz zaledwie wniesiono do pociągu około 100 rannych, wpada sztafeta z Łowicza. „Na miłość boską przyjeżdżajcie natychmiast, ranni zatamowali nam całkowicie ruch stacyjny. Trzy depesze podawaliśmy do Warszawy“. Wobec tak rozpaczliwego wezwania, postanowiono jechać do Łowicza. Gdy już prawie pociąg był gotowy do wyjazdu, przychodzi rozkaz od komendanta, aby jechać dalej główną linją w stronę Koluszek, gdyż tam „wre silny bój i mogą być ranni“. Wobec rozporządzeń, pociąg sanitarny wyrusza do Płyćwi. Okazuje się, że tam niema rannych; wystraszony na wylocie zawiadowca komunikuje, że Koluszki zajęte są przez wojska nieprzyjacielskie, radzi jechać do Rogowa, być może, iż tam są ranni, gdyż stamtąd dochodzą silne huki. Po przybyciu na miejsce okazuje się, że Rogów już ewakuowany. Pozostawione na stacji patrole kozackie potwierdzają, że następna stacja Koluszki są już zajęte, a do Rogowa lada chwila wejdą wojska niemieckie bez oporu; niektórzy dowodzą, że patrole niemieckie są już za nami, a mosty prawdopodobnie są podminowane. Rozpacz ogarnęła wszystkich, szczególnie rannych, których część niepotrzebnie zabrano ze Skierniewic. Najbardziej stracił głowę komendant pociągu, b. pomocnik zawiadowcy p. M., który, niewiele myśląc, uzbroił wszystkich sanitarjuszy w karabiny, znalezione na stacji, i uszykował się do stoczenia walki z nieprzyjacielem „celem obrony pociągu“...

Późno w nocy powrócił pociąg z tej wyprawy do Skierniewic, gdzie z braku światła, po ciemku rozpoczęto ładowanie oczekujących, głównych i z ziębniętych rannych.

Gdy w Warszawie przedstawiono powyższą sprawę naczelnikowi wydziału lekarskiego i zażądano zmiany eksperymentalnego komendanta pociągu, który naraża setki ludzi na bardzo przykre następstwa, tenże odpowiedział: „A wsio taki on bogatyr, nieboitsa germancew“. Dodać należy, że w Warszawie na stacji 4 pociągi wojskowo-sanitarne stały nieruchomo, ponieważ, z powodu zatarasowania całej linji różnymi pociągami, żaden z sanitarnych wyruszyć nie mógł z pomocą.

Te i tym podobne obrazki wymownie świadczą o całej gospodarce wojennej, opartej na „położeniu“ papierowym. Oceniając działalność oddziałów sanitarnych rosyjskich, można powiedzieć, że w swoim czasie przestraszały nieporządki, jakie miały miejsce podczas kompanij 1871 — 78 r. i w Mandżurji, ale obecne są jeszcze gorsze, bo imponują swym rozmiarem. O urządzeniach sanitarnych w Rosji można powiedzieć tylko to, że są one produktem systemu biurokratycznego, który wprawdzie nic niezapomniał, ale także niczego się nie nauczył. Z jednej strony poświęcenie i ofiarność bezbrzeżna, z drugiej zaś nadużycia i lekceważenie wszystkiego co ludzkie. Wszystkie powyżej przytoczone opisy, są nikłą cząstką, stanowiącą zaledwie pewien materjał do opisu okropnych wydarzeń wojennych.

Gdy walka wre na śmierć lub życie, walczący nie myśli o przepisach. O łagodzeniu tych okropności winny myśleć rezerwy na tyłach armji. Jaka jednak wielka różnica w postępowaniu pomiędzy tym japończykiem, który dla zabezpieczenia od chorób postępującej armji, z mikroskopem w torbie wybiera się z podjazdem dla zbadania wody i produktów spożywczych, a tym „starszym wraczem“, który, uważając rannego za zło konieczne, wysyła z pociągiem sanitarnym zamiast chirurga, akuszerkę, albo tego jenerała, który niechce patrzeć na przedstawiony mu przez lekarza chleb spleśniały, ponieważ zależy mu na zbyciu pasów brzusznych.

M. Duńczyk.

(D. c. n.)



Lathar von 'Arnauld de la Periere komendant niemieckiej łodzi podwodnej.

biegawczym, coraz rzadziej zdarzają się wypadki zasłabnięć tyfoidalnych. Jest więc nadzieja, że groźna ta choroba wkrótce u nas zupełnie wygaśnie.

Teatr i Muzyka.

Popołudniowe przedstawienie „Szpiega Napoleona" rozpocznie się o g. 4 popoł. Do lóż można wprowadzać dowolną ilość osób. Barwne kostjumy — wdzięczne tło napoleońskich czasów i wartka akcja — składają się w sztuce tej na całość niezwykle zajmującą. Rolę tytułową odtworzy p. Gloger. Ceny miejsc zniżone do minimum. Wieczorowa premiera „Polakożercy", należą do tej kategorji sztuk, które jak „Tamten", „Na zawsze", „Gwiazda Syberji" — wstrząsają do głębi współczesną duszą polską. Wysoki nastrój patrjotyczny — świetnie uchwycony i zaobserwowany świat ochrany warszawskiej — nieubłagana walka dusz polskich z najeźdcą północnym — oto tło — na którem autor rozsnuł niezwykle interesującą akcję. Cały personel artystyczny bierze udział w tej premierze; ponadto w akcie drugim — w fabryce — występuje kilkudziesięciu statystów jako robotnicy fabryczni. Pułkownika żandarmów odegra p. Pachelski — jego adjutanta p. Walewski — naczelnika tajnej policji warszawskiej p. Orliński — łapacza p. Godycki. — Właściciela fabryki żelaznej Kipmana — znana powszechnię w Warszawie osobistość — odegra p. Gloger — majstrów fabrycznych pp.: Fularski i Gucze. Przedstawiciele robotników: pp. Pilch, Stanisławski, Kowalczyk, Żarnowski. Córkę pułkownika Poliwanowa odtworoy p. Walewska — matkę porucznika Riepina p. Mrozowicka — zaś żonę majstra Podgórskiego p. Kowalska. Początek przedstawienia o g. 8 wiecz. Akt I dzieje się w biurze pułkownika Poliwanowa, drugi w fabryce, trzeci w gabinecie naczelnika tajnej ochrany. Czas — 3-ci maj 1914 roku.

Z Będzina.

O zebranie Macierzy Szkolnej. Na ostatniem organizacyjnem zebraniu tutejszego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, wybrany został tymczasowy Zarząd tegoż Koła, z warunkiem że po 3 miesiącach zwołane będzie ogólne zebranie wszystkich członków Koła M. Sz., na którym ponownie wybrany będzie stały zarząd. Ponieważ od zebrania tego upłynęło już przeszło pół roku przeto tymczasowy Zarząd winien zwołać w jaknajkrótszym czasie ogólne zebranie członków Koła w celu wybrania stałego Zarządu w myśl uchwały organizacyjnego zebrania, o co upominają się członkowie Koła.

Lekcje w szkołach. Po ferjach świątecznych pierwsze lekcje w tutejszych szkołach rozpoczną się w przyszły poniedziałek d. 16 bm.

Wieczór artystyczny. Zapowiadany jest przyjazd do naszego miasta na gościnne występy p. Zimajerowej z córką i wnuczką paniami Rapackiemi. Znakomite artystki sceny Polskiej wystąpią w wieczorze artystycznym, który ma się odbyć w piątek przyszłego tygodnia t. j. d. 19 bm. Szczegółowy program podamy później.

Z Warszawy.

Sądownictwo w Król. Polskiem. Wicedyrektor departamentu prawnego Tymczasowej Rady Stanu Makowski oświadczył, że w Król. Polskiem mają zostać zaprowadzone następujące instancje: sądy pokoju, sądy obwodowe, sądy apelacyjne i sąd najwyższy.

Wymowne cyfry. W parafji Panny Marji w Warszawie, w okresie od 1 lutego do 1 kwietnia r. b., zanotowano 51 urodzeń i 230 zgonów.

Niepraktykowany zwyczaj. Czytamy w „Głosie":

Według dotychczasowej praktyki banki warszawskie nigdy nie pobierały specjalnej zapłaty za zmianę grubszych banknotów na drobniejsze. Obecnie zwyczaj ten wprowadził Bank ziemiański, gdzie naprz. za zmianę 500-rublówki żądają od klijenta 2 ruble. Kasjerzy Banku ziemiańskiego wyjaśniają, że opłata owa przeznaczona jest na cel dobroczynny. Dla ścisłości wspomnieć trzeba, że pewną opłatę za zmianę banknotów na bilon pobierały „ruchome banki", krążące przed kantorami wymiany na placu Bankowym.

Przytaczamy tę notatkę, bo— nuż która zagłębiowska instytucja finansowa wpadnie na podobny pomysł. Dobrze wiedzieć, kto był twórcą „oryginalnego" pomysłu, a kto tylko lichym plagiatorem.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. urzędowo donoszą:

Wschodnia i południowa widownia wojny.

Nie wydarzyły się nic szczególnego.

Włoska widownia wojny.

W okolicach Gorycji wdarły się wczoraj wieczorem oddziały szturmowe 7 i 76 pp. do nieprzyjacielskich rowów. Na wschód od Vertojby wzięto 4 oficerów i 135 żołnierzy do niewoli i zdobyto 2 karabiny maszynowe oraz 3 miotacze min. Walka artylerji ożywia się na niektórych odcinkach frontu Podbrzeża.

Przymus wojskowy w Stanach Zjedn.

AMSTERDAM. Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph" donosi, że kongres oświadczy się za wprowadzeniem przedewszystkiem ochotniczej służby wojskowej, zanim wprowadzona będzie przymusowa służba.

W izbie reprezentantów projekt wprowadzenia służby przymusowej natknął się na ostrą opozycję.

Możliwe jest, że sprawa będzie załatwiona na drodze kompromisu: obowiązkowa służba wojskowa wprowadzona będzie tylko na czas wojny.

Spiski w Ameryce.

GENEWA. Biuro Reutera donosi do Waszyngtonu: Dokonano 1350 nowych aresztowań, a w tej liczbie 40 w samym Chicago, pod zarzutem przyjmowania udziału w sprzysiężeniu, mającym na celu niszczenie materjałów wojennych, za które to przestępstwo przewidziana jest kara więzienia do 30 lat. W Brocklinie 10,000 naturalizowanych Niemców mają być wysiedleni do innych miejscowości.

Wojna z Ameryką.

BERLIN. Do „Lokal. Anz" donoszą z Waszyngtonu, że senat uchwalił zarządzenie władz rządowych, na mocy którego kto w toku wojny będzie niszczył materjał wojenny St. Zjednoczonych, skazany zostanie na 30 lat więzienia.

Tenże dziennik powtarza następującą wiadomosc za „Nieuwe Cour." z Nowego Jorku: Prezes amerykańskiego związku robotniczego ogłosił oświadczenie, w którym zapewnia, naród amerykański, że podczas wojny nie będzie żadnych strajków.

Rozruchy w Brazylji.

HAGA. „Eepeche Cobuniale" dowiaduje się, że stan rzeczy w Brazylji budzi poważne zaniepokojenie. W południowej części kraju potworzyły się bandy, do których wciąż nowe się przyłączają. Ruch ten przybiera rozmiary i charakter jak groźny, że zarówno Brazylja, .ak i jej przyjaciele z troską muszą się nań zapatrywać.

Ofensywa angielska.

AMSTERDAM. W kołach wojskowych angielskich daje się słyszeć zdanie, że obecna ofensywa angielska jeat najwyższym napięciem sił koalicji, mogącym wystarczyć nie więcej, niż 4 do 5 tygodni. Z powodu braku odpowiednich rezerw, do tego czasu musi się skończyć pierwszy okres ofensywy. Niepewność, gdzie państwa centralne projektują ofensywę ze swej strony, wywiera wpływ na plany koalicji. W sprawie rozmieszczenia rezerw wyjechała do Rosji nowa komisja angielska, która zaznajomi dowództwo rosyjskie z planami Robertsona.

Anglja w przededniu katastrofy.

AMSTERDAM. Londyński „Times" zamieścił artykuł wstępny, dotyczący strejku w Barrow. W artykule tym zaznaczono wzrastające coraz bardziej niezadowolenie wśród robotników, zatrudnionych w przemyśle wojennym i nazwano klęską narodową stosunki panujące w tym przemyśle.

Kierownicy związków zawodowych utracili władzę nad swymi ludźmi. Jeżeli nie da się wkrótce przywrócić porządku, będzie to dla kraju wielkim niebezpieczeństwem, żywioły bowiem niespokojne liczą na poparcie ludzi niezadowolonych.

„Nie przesądzamy, pisze „Times" twierdząc, że Anglja znajduje się tuż nad brzegiem nadzwyczaj niebezpiecznej katastrofy. Wszystko to nie jest tajemnicą dla władz, publiczność jednak nie widzi grożącego niebezpieczeństwa".

Robotnicy rosyjscy nawiązują rokowania pokojowe.

AMSTERDAM. „Times" donosi, że petersburski komitet robotniczy i żołnierzy utworzył komisję do zapoczątkowania pokoju, a to na drodze nawiązania rokowań z nieprzyjacielem. W tym celu wyjeżdza delegacja do Sztokholmu. Zorganizowano już specjalną służbę kurjerską między Szwecją a Rosją. Dalej komitet żąda, aby jeden z jego przedstawicieli miał głos decydujący przy ustanawianiu operacji na froncie.

Znowu Petersburg.

SZTOKHOLM. „Riecz" wystąpiła z propozycją powrócenia do poprzedniej nazwy t. j. „Petersburg", gdyż nowo wprowadzona nazwa „Petrograd", związana jest z najnieszczęśliwszym okresem historji Rosji.

Uwolnienie poddanych niemieckich.

SZTOKHOLM. Petersburska agencja telegraficzna donosi, iż rząd tymczasowy z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych zarządził uwolnienie wszystkich poddanych niemieckich, uprowadzonych z Prus wschodnich bezprawnie w głąb Rosji po chwilowym okupowaniu części tej prowincji przez Rosjan.

Jeńcy w tej okazji uprowadzeni wysłani będą do ojczyzny, przyczem otrzymają zapomogi ze strony rządu rosyjskiego.

Zbadanie poszczególnych wypadków, podlegających temu zarządzeniu, przekazano specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli rozmaitych ministerjów.

Ruch republikański w Irlandji.

AMSTERDAM. „Algemeen Hardelsblat" donosi, iż w Dublinie przyszło do ponownych starć ludności z policją. Na gmachu pocztowym, obeliskach Nelsona zawieszono flagi republikańskie. Policja zrzuciła flagi na ulicę, tłum je rozdzielił pomiędzy siebie i poprzypinał jako kokardy republikańskie.

Oświadczenie rządu prowizorycznego.

PETERSBURG. Ajencja Telegraficzna Petersburska. Po zbadaniu położenia wojskowego państwa rosyjskiego rząd tymczasowy zdecydował się do spełnienia swego obowiązku względem kraju i do powiedzenia narodowi otwarcie i bezpośrednio całej prawdy.

Obalony świeżo rząd pozostawił obronę kraju w stanie największego bezładu. Przez karygodną bezczynność i niezręczne środki wytworzył bezład w naszych finansach, w zaopatrywaniu ludności w żywność, w systemie przewozowym i w dostarczaniu amunicji dla armji. Wstrząsnął on całą naszą organizacją ekonomiczną.

Rząd prowizoryczny przy pomocy czynnego poparcia całego narodu, musi wytężyć wszystkie siły, aby usunąć fatalne następstwa ostrych rządów. Ale czas ucieka. Krew licznych synów ojczyzny w ciągu długich 2 i pół lat wojny płynęła obficie. Pomimo to kraj wciąż stoi wobec potężnego przeciwnika, który zajmuje całe kraje naszego państwa i teraz właśnie, w dniu urodzin wolności rosyjskiej, grozi nowym decydującym natarciem.

Obrona naszej właściwej narodowej ojczyzny za każdą cenę i uwolnienie kraju od nieprzyjaciela, który wtargnął w nasze granice, to jest główne i najważniejsze zadanie naszych bojowników, którzy bronią wolności narodu.

Rząd prowizoryczny pozostawia woli narodu ostateczne rozstrzygnięcie, w ścisłej wspólności z naszymi sprzymierzeńcami, wszystkich kwestji, dotyczących wojny powszechnej i jej zakończenia, uważa jednak za swój obowiązek i za swoje prawo już teraz oświadczyć, że wolna Rosja nie ma na celu ujarzmienia innych narodów, zabierania im ich narodowego dziedzictwa i obsadzania gwałtem cudzych terytorjów, lecz pragnie stworzyć pokój trwały na zasadzie prawa narodów do stanowienia o swym własnym losie. Naród rosyjski nie dąży do wzmocnienia swej potęgi zewnętrznej kosztem innych narodów. Niema on na widoku ujarzmienia lub poniżenia jakiegokolwiek innego narodu. W imieniu równości zrzucił on kajdany, ciążące na narodzie polskim.

Emil von Behring



sławny wynalazca surowicy zmarł w tych dniach w wieku lat 63.

Ale naród rosyjski, nie zgodzi się, aby jego ojczyzna miała wyjść z wielkich walk poniżona i wstrząśnięta w swych warunkach żywotnych.

Te zasady tworzyć będą podstawę polityki zewnętrznej rządu prowizorycznego, który niechybnie wykonywuje wolę narodu i broni prawa swej ojczyzny, przyczem dotrzymuje zobowiązań powziętych względem naszych sprzymierzeńców.

Tymczasowy rząd wolnej Rosji niema prawa ukrywania prawdy przed narodem. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Wszystkie siły musimy wytężyć, aby ją ratować. Niechaj kraj nie odpowie na tę prawdę bezpłodnym przygnębieniem, ani stanem zniechęcenia, lecz niech tworzy jednolitą wolę narodową. To da nam nowe siły do walki i przyniesie nam ratunek. Oby godzina ciężkich doświadczeń znalazła kraj dość silnym do utrzymania zdobytej wolności i do poświęcenia się pracy niezmordowanej dla dobra wolnej Rosji.

Rząd tymczasowy, który złożył uroczystą przysięgę służenia narodowi, ożywiony jest mocnym przekonaniem, że przy ogólnym, dotychczas nieznanym poparciu wszystkich i każdego z osobna, znajdzie sam siłę do wykonania swego obowiązku względem kraju aż do końca.

(Podpisano) prezes rady ministrów ks. Lwow.

Zamęt w Hiszpanji.

Kryzys w gabinecie Hiszpańskim.

BERNO. Pisma francuskie donoszą, iż obecnemu gabinetowi hiszpańskiemu grozi poważny kryzys. Różnica zapatrywań na zewnętrzną politykę Hiszpanji jest wśród ministrów bardzo znaczna. Położenie zaostrza przystąpienie nowych państ do wojny. Minister robót publicznych oświadczył, że rząd hiszpański pozwolił sprzedać mocarstwom obcym tylko dwa małe statki, sprzedaż okrętów wielkich jest bez specjalnego upoważnienia stanowczo wzbroniona.

Jeszcze jedna wojna.

BERLIN. Organ kanclerski „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ komunikuje: Tutejszy poseł rzeczypospolitej kubańskiej doręczył sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych notę, w której, zgodnie z otrzymanym od swego rządu poleceniem, zawiadamia, że rzeczpospolita kubańska zrywa stosunki dyplomatyczne z państwem niemieckim, oraz uważa się od chwili obecnej za znajdującą się w stanie wojny z Niemcami.

Zwycięstwo pod Tobołami.

LUGANO. „Corriere della Sera“ donosi, iż straty pod Tobołami wynoszą od 20 — 25 tysięcy ludzi. Prasa oficjalna rosyjska przyczynę klęski rosyjskiej widzi w dezorganizacji związanej z wypadkami rewolucyjnemi. „Riecz“ pisze: Na froncie brak nam wytrwałości, spokoju i wzajemnego zaufania. Amunicji nie posiadaliśmy. W fabrykach amunicji praca od kilku tygodni zawieszona. Jeżeli wojska z tych powodów ponoszą klęski, to muszą tracić wiarę na poparcie kraju.

Rosja zastawia Inflanty.

WIEDEŃ. „N. Fr. Presse“ donosi, że między rządem angielskim a rosyjskim odbyły się istotnie rokowania o pożyczkę w kwocie 4 miljardów rubli w zamian za zastaw Inflant i szeregu ważnych wysp, które to terytorja Anglja miałaby zwrócić Rosji dopiero po amortyzacji wszystkich długów rosyjskich.

Kronika wojenna.

Hindenburg o wojnie i pokoju. Marszałek polny jen. Hindenburg wyraził się do jednego z korespondentów gazet hiszpańskich: „Jeżeli nieograniczona walka łodziami podwodnymi, została postanowiona mimo groźby amerykańskiej pomocy dla koalicji, to dowodzi to tylko, że uważano tę pomoc za bardzo małą. Materjalna pomoc Ameryki będzie w najbliższym czasie nie duża. Zadaniem naszych łodzi podwodnych jest zmniejszać ją stale.

Rok bieżący ma, zdaniem koalicji, przynieść rozstrzygnięcie. My też poczyniliśmy przygotowania.

Front wschodni jest tak wybudowany i obsadzony, że Brusiłow nie może osiągnąć żadnego powodzenia nawet gdyby bezwzględnie poświęcał nowych ludzi. Zachód wytrzyma też wszystkie ataki.

Przy absolutnej pewności wszystkich frontów, rozporządzamy dzisiaj rezerwami o sile i wyrobieniu jakiemi nigdy podczas tej wojny nie rozporządzaliśmy. Mogą one być rzucone na jakikolwiek front, dla odparowania ataków.

Po dwu miesiącach walki podwodnej, mogę dziś powiedzieć, że nasz obrachunek co do walki którą podjęliśmy wziąwszy pod uwagę wszystkie niebezpieczeństwa, był trafny. Walka ta, prowadzi do zwycięstwa i pokoju.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.